

KATARZYNA DORMUS
ORCID: 0000-0002-4780-3914
Uniwersytet Pedagogiczny
Kraków



(DOI: 10.17460/PHO_2022.1_2.02)

PROBLEMY EDUKACYJNE W PUBLICYSTYCE OKRESU SEJMU CZTEROLETNIEGO (1788–1792)

WPROWADZENIE

W okresie Sejmu Czteroletniego (1788–1792) ważnym elementem walki politycznej oraz publicznej debaty była publicystyka. Miała już ona w Polsce swoją tradycję sięgającą XVI wieku, jednak w czasach stanisławowskich, a zwłaszcza w okresie Sejmu Wielkiego przeżywała prawdziwy rozkwit. Publicystyka ta doczekała się szeregu omówień. Najważniejszymi wydają się cztery z nich: powstałe pod koniec wieku XIX opracowanie Romana Pilata *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)* (Kraków 1872), następnie Władysława Smoleńskiego *Publicyści anonimowi z końca wieku XVIII. Poszukiwania bibliograficzno-historyczne* (Warszawa 1912), Władysława Konopczyńskiego *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku* (Kraków 2012)¹ oraz monografia Anny Grześkowiak-Krwawicz *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego* (Warszawa 2000). Wymienieni badacze koncentrowali się na zagadnieniach politycznych, problematykę edukacyjną poruszając marginalnie. Stanowi to zresztą odwzorowanie faktycznej sytuacji, bowiem podczas obrad Sejmu Wielkiego kwestie oświaty i szkolnictwa rozważano w powiązaniu ze sprawami, które uważano wówczas za najważniejsze, a dotyczącymi wojska, finansów, sukcesji tronu, położenia ludności wiejskiej czy Żydów. Nieco więcej uwagi sprawom edukacyjnym poświęcił Richard Butterwick w obszernej pracy *Polska Rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792* (Kraków 2012). Wynika to z faktu, że problemy

¹ Pierwszy tom *Polskich pisarzy politycznych XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)* w opracowaniu Emanuela Rostworowskiego ukazał się w 1966 (Warszawa: PIW). Łączne wydanie obu tomów ze wstępem Piotra Bilińskiego opublikowano w 2012 roku (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej).

oświatowe łączyły się z dyskusjami na temat Kościoła katolickiego – jego majątków oraz roli duchowieństwa w życiu społeczeństwa i narodu.

Niniejszy artykuł stanowi tylko próbę zarysowania sygnalizowanej w tytule problematyki, która wymaga jeszcze wielu badań i szerokich poszukiwań archiwalnych.

CHARAKTERYSTYKA PUBLICYSTYKI OKRESU SEJMU CZTEROLETNIEGO

W toczącej się w czasach Sejmu Czteroletniego intensywnej walce politycznej ogromną rolę odegrała propaganda. Celom propagandowym podporządkowanych było wiele wydarzeń, wystąpień i publikacji. Służyły jej zatem różnego rodzaju festyny i obchody, teatr, prasa, poezja okolicznościowa, głoszone przez księży kazania i oczywiście publicystyka. Nastąpił wysyp różnego rodzaju pism drukowanych: listów, kazań, mów wygłaszanych na sejmie, sejmikach lub z okazji lokalnych uroczystości. Zwrócili na to uwagę już współcześni, którzy z jednej strony kpili sobie z powodzi pism, ale z drugiej doceniali ich oddziaływanie (Grześkowiak-Krwawicz, 1991, s. 95). Jak zauważa Pilat (1872, s. V), w tych przełomowych i doniosłych czasach *każdy szlachcic uważał za obowiązek, jeżeli nie czynem, to przynajmniej radą, brać udział w obradach publicznych i podawać urzędowemu reprezentantowi swojemu – sejmowi, to, na co go stać było – swoje myśli, rady, wnioski i spostrzeżenia względem bieżących spraw politycznych; wtedy to ukazywała się zwykle wielka liczba broszur, pism, odezw i świstków, które objawiając życzenia większości narodowej i dając wyraz opinii publicznej, przyczyniały się w niemałym stopniu do uchwał sejmowych, ale też w chwili rozwiązania dotyczących kwestyj, jak za danym znakiem znikają.*

Publicystyka ta miała w znacznej mierze charakter „broszurowy” (Pilat, 1872, s. V), a broszurki *liche pod względem typograficznym, tłoczone na szarej bibule czcionkami koszlawymi, niecelujące wytwornością stylu, ani ortografią, [...] sprzedawano po księgarniach, drukarniach, handlach korzennych, sklepikach z wiktuałami i straganach, rozpowszechniano je nawet po szynkowniach* (Smoleński, 1912, s. 1–2).

Była to przeważnie literatura bezimienna. Swoje autorstwo ukrywali zarówno uznani, jak i początkujący publicyści. Anonimowe pisma oddziaływały *powszeczną własną swą mocą wewnętrzną: nie dodawała im uroku powaga firmy, ale też i nie uprzedzała względem nich niepopularność lub pospolitość nazwiska*, zauważa Władysław Smoleński (1912, s. 2–3). Powstające wówczas utwory publicystyczne prezentowały różny poziom i różny zakres tematyczny, służyły prezentowaniu argumentów, prawdziwych bądź fikcyjnych, mających za zadanie przekonać odbiorców i przyciągnąć ich do stronnictwa konserwatywnego lub stronnictwa zwolenników reformy. Co charakterystyczne, obie strony sporu miały się za patriotów i starały się stworzyć wrażenie, że to właśnie je popiera większość narodu. Konserwatywni publicyści chętnie posługiwali się wzniosłą

frazeologią, z kolei zwolennicy reform częściej sięgali po ironię i szyderstwo. Publicystykę tego czasu cechowała ogromna emocjonalność, która czasem przesłaniała właściwe widzenie problemów, choć oczywiście padały też wypowiedzi utrzymane w umiarkowanym tonie (Grześkowiak-Krwawicz, 1991, s. 98–99).

Walka publicystyczna koncentrowała się przede wszystkim na sprawach ustrojowych, najistotniejszych z punktu widzenia szlachty, bo wpływających na zakres jej praw i wolności. Kwestie społeczne nie wywoływały już tego typu gorących polemik (Grześkowiak-Krwawicz, 1991, s. 105). Problematyka edukacyjna nie należała do zagadnień pierwszoplanowych, poruszana była w związku z innymi kwestiami (głównie finansowymi i światopoglądowymi), najczęściej w kontekście funkcjonowania Komisji Edukacji Narodowej. Obóz konserwatywny atakował programy nauczania wprowadzone przez Komisję jako niezgodne z interesami społeczeństwa szlacheckiego i polską tradycją. Zarzucano Komisji lekceważenie wychowania religijnego, nie podobało się ograniczenie nauczania łaciny, wprowadzenie matematyki, przyrody i nauki moralnej. Młodym świeckim nauczycielom, wykształconym w utworzonych przez Komisję przy uniwersytetach seminariach nauczycielskich, zarzucano swobodny styl życia. Oskarżano KEN o to, że jej reformy są zbyt kosztowne, a wielu nie podobała się jej niezależność finansowa (Hulewicz, 1949, s. 427; Kot, 1996, s. 77, 96; Bartnicka, Dormus, Wałęga, 2018, s. 137; Bartnicka, Dormus, 2018, s. 33). Zwolennicy reform bronili Komisji i podnosili jej zasługi. Ścierały się zatem stanowiska tak różne, jak różne były ideały stron biorących udział w sporze. Zasadnicze pytanie, wokół którego koncentrowała się dyskusja, dotyczyło tego, kto ma nauczać i kierować szkolnictwem. Konserwatyści opowiadali się za duchowieństwem. Zwolennicy reformy byli zdania, że nauczać mogą osoby i świeckie, i duchowne, byle pod nadzorem Komisji Edukacji Narodowej, a zatem państwa (Ender, 1961, s. 38). Wypowiedzi tych ostatnich, jak pisze Jan Hulewicz (1949, s. 441), cechowała *nuta pewnej bojowości, nie ma w niej nie tylko żadnej tendencji do kompromisów, ale wręcz przeciwnie, zaznacza się wyrazistością postulat rozszerzenia zakresu uprawnień Komisji*.

PIERWSZY ETAP DYSKUSJI – PISMA PRZEDSEJMOWE

W okresie poprzedzającym sejmowe obrady, które zaczęły się 6 października 1788 r., pojawiło się sporo pism publicystycznych. Szlachta zaczęła uświadamiać sobie coraz wyraźniej, jak wiele dziedzin życia wymaga reform. W ślad za tym w publicystyce zaczęto poruszać cały szereg spraw, niekiedy dość chaotycznie, nie wiążąc ich jeszcze w spójną całość. Chętnie przy tym odwoływano się do wcześniejszych publikacji, zwłaszcza do *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* Stanisława Staszica (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 89). Dzieło to opublikowane zostało w marcu 1787 r., ale dopiero w przededniu sejmu zyskało większą popularność i wywołało dyskusję publicystyczną. Anna Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 75) podkreśla wyraźnie, że *Uwagi* nie były publicystyką Sejmu Czteroletniego. Staszicem nie kierowała bowiem nadzieja na to, że jego rady zostaną wykorzystane

w praktyce, nie przedstawiał programu politycznego, próbował jedynie uświadomić szlachcie, że bez reform państwo upadnie. *Były to raczej wizjonerskie myśli, powstałe pod silnym wpływem Rousseau, niż program polityczny, ale pomagały kształtować atmosferę, w której toczyła się debata na temat edukacji podczas Polskiej Rewolucji* – stwierdza Richard Butterwick (2019, s. 307).

Staszic (1926, s. 7) rozpoczynał swe wywody od edukacji właśnie, poświęcając jej rozdział pierwszy i przywołując słowa z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej: *zawsze takie rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie*. To właśnie edukacja miała być punktem wyjścia dla dalszych postulatów i wskazań. Dużo miejsca poświęcił krytyce uniwersytetów za nadanie teologii roli wiodącej, ponieważ *wszystkie nauki sobie równe być powinny* (Staszic, 1926, s. 10), teologia zaś powinna być nauczana tylko w seminariach. Krytykował też praktykowanie dysputy scholastycznej, co powodowało, że *musiano się uczyć wszystkiego klótni sposobem gadając przez tyle godzin i koniecznie takimi wyrazy* (Staszic, 1926, s. 11). Prowadziło to do utrwalania fałszywych sądów, a same akademie stały się *niewiedomości twierdzami* (Staszic, 1926, s. 13). Uważał, że celem wychowania powinno być ukształtowanie obywatela użytecznego dla swojej ojczyzny (Staszic, 1926, s. 16). Temu miała służyć edukacja szkolna i domowa prowadzona pod nadzorem Komisji Edukacji Narodowej (Staszic, 1926, s. 34). Po zakończeniu nauki szkolnej każdy młodzieniec powinien odbywać edukację obywatelską w wojsku i służbie cywilnej (Staszic, 1926, s. 32, 37–39). Staszic występował ostro przeciwko cudzoziemszczyźnie przejawiającej się w wysyłaniu młodzieży w podróże zagraniczne (Staszic, 1926, s. 35–36) oraz zatrudnianiu w polskich domach francuskich guwernerów. Postulował zakazanie zagranicznych wojaży oraz wprowadzenie nadzoru państwa nad wychowaniem domowym. Doceniał niezwykle to ostatnie jako wywierające zasadniczy wpływ na poglądy i postawę dziecka. *Najwięcej błędów na świecie z mamków i z lalków. Bo taki – choć głupi – jest powszechny edukację początek, że najpierwsze wychowanie, najpierwsze myśli dają dziecięciu te kobiety, które według powszechnego zwyczaju same żadnej edukacji nie biorą i myślą fałszywie* (Staszic, 1926, s. 28).

Warto wybiec nieco w przyszłość i odnieść się do pracy, która wpisywała się w klimat przedsejmowych dyskusji i będąc rzeczywistym sporem z pismem Staszica, stanowiła także jego obszerną recenzję. Były to *Uwagi nad Uwagami, czyli obserwacje nad xiążką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* autorstwa nobilitowanego mieszczanina gdańskiego, inżyniera i architekta oraz ekonomisty Jana Ferdynanda Naxa. Konopczyński (2012, s. 267) charakteryzuje Naxa jako *trzeźwego, wykwiutnego i bardzo krytycznie uzdolnionego człowieka*, który do *Uwag...* Staszica miał wiele zastrzeżeń. Rozprawę swoją opublikował Nax w 1789 roku, jednak napisał ją najprawdopodobniej na przełomie 1787 i 1788 roku. Byłby to zatem prawdopodobnie najwcześniejszy głos w dyskusji nad dziełem Staszica (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 115). Nax komentował dzieło Staszica niemal strona po stronie, a układ *Uwag...* wyznaczył układ pracy Naxa. Nax (1789, s. 62) odnosił się do dzieła

Staszica krytycznie, zarzucając mu idealizm i rozważając jego postulaty pod kątem realnej możliwości ich wprowadzenia oraz ich ewentualnych skutków. Pisał w bardzo wyważonym tonie, nie narzucając czytelnikowi swojego zdania. Anna Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 117) zwraca uwagę na dwie zasadnicze różnice pomiędzy publikacjami Staszica i Naxa. Publikację Naxa cechuje *spokojna rzeczowość wykładu, czasem z lekka ironicznego*. Stanowi ona przeciwieństwo emocjonalnych wywodów Staszica. Drugą różnicą jest pesymistyczny stosunek Naxa do podejmowanych wysiłków reformatorskich. *Kto wie, czy właśnie to pesymistyczne przekonanie o beznadziejności podejmowanych wysiłków nie stanowi najwyrazistszej różnicy między pismem Naxa a publicystyką polityczną następnych czterech lat* – komentuje Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 117).

Nax (1789, s. 21) rozpoczyna swe wystąpienie od pochwały dzieła Staszica, choć zarzuca mu, że *różniące się części tej materii bez przyzwoitego rozdzielenia i rozporządzenia do kupy pomieszano*. Podobnie jak Staszic odnosi się bardzo życzliwie do KEN i uważa, że na tle upadku oświaty nie tylko w Polsce, ale i całej Europie, utworzenie KEN było czymś wyjątkowym. *To podobno u potomności zawstydzi nie ieden polerowany i błyszczący swemi naukami Narod, iż najpierw w Polsce, w Kraiu, któremu ledwo barbarzyństwa nie przyznawaią, najpierw tę prawdę uznano, i wprowadzono tę rozumną edukacją, nad która iedna z nayoświeceńszych Magistratur czuwa, i według naydoskonalszey planty budowlą struktury całego zbioru nauk zarządza*, pisze Nax (1789, s. 26).

Nax podejmuje ze Staszicem dyskusję m.in. na temat sposobu wychowania młodzieży i funkcjonowania uniwersytetów. Uważa bowiem, że w wychowaniu *dusz pospolitych* (chodzi o rolników, rzemieślników i żołnierzy) nie należy ograniczać się tylko do dawania podstawowych nauk, ale należy je wdrażać do codziennej pracy, *rządnego życia* i dobrych obyczajów. Nauka powinna być adekwatna do stanu społecznego i zawodu. I tu zgadza się ze Staszicem, że najlepiej wychowują przykład i praktyka (Nax, 1789, s. 22–23, 25). Ten sam pragmatyzm cechuje go w ocenie programu studiów uniwersyteckich. Proponuje, aby specjalna magistratura *po ścisłym subiektow wyexaminowaniu, wyznaczyła im szczególnie te nauki przyzwoite ich zdolnościom i pożyteczności, albo stosowane do ich potrzeb* [...] (Nax, 1789, s. 41). Nie sądzi też, by należało z uniwersytetów usunąć teologię i relegować ją *do zakątków Seminaryiskich*, ponieważ koniecznym jest właściwe wychowanie księży. *Rzeczypospolitey bowiem bardzo wiele na tym należy, aby każdy Xiądz był Obywatelem* [...] – stwierdza (Nax, 1789, s. 45). Księża muszą się w tym celu kształcić pod dozorem KEN, by potem stanowili przykład wszelkich cnót również obywatelskich.

Autor *Uwag nad uwagami...* (1789, s. 58) nie zgadza się ze Staszicem w sprawie wprowadzenia zakazu podróży zagranicznych dla młodzieży, uważając to za niepotrzebne ograniczenie *cywilnej wolności*. To prawda, pisze, że w podróż wyjeżdżają czasem *tępo ciężkie subiekta, albo zbyt letkie podrygacze* (Nax, 1789, s. 53), ale *i takie półgłówki* [...] *przecież te obcowania z polerowanymi Narodami przynajmniey srogie umysły ulagodziły, i los nieszczęśliwy niewolniczego rolnika nieco*

znośniejszym czyniły (Nax, 1789, s. 54–55). Podaje też przykłady wielkich Polaków, jak choćby hetmana Zamoyskiego, którzy wiele na podróżach zagranicznych skorzystali, co potwierdza tezę o ich walorach kształcących (Nax, 1789, s. 55).

Jesienią roku 1788 zaczęły zbierać się sejmiki wyborcze przedsejmowe, na których miała być rozważana kwestia pomnożenia liczebności wojska. Zdawano sobie doskonale sprawę, że jest to przedsięwzięcie kosztowne, szukano zatem źródeł finansowania. Chętnie wskazywano na majątki pojezuickie oddane pod zarząd KEN, coraz wyraźniej wybrzmiewał postulat, by wykształcenie młodzieży oddać zakonom nauczającym (Ender, 1961, s. 35). W odpowiedzi pojawiły się wystąpienia ostro krytykujące wychowanie zakonne. W wielu podkreślany był wątek oświecenia ludu. Część spośród ówczesnych wystąpień odwoływała się, przynajmniej w tytule, do *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* Stanisława Staszica.

Żądanie sekularyzacji całego szkolnictwa pojawiło się w *Odezwie wolnego obywatela do zacnych Izby prawodawczej patryotów*. Jej autor, jak pisze Hulewicz (1949, s. 440), z *niezwykłą furią napada na zakony*, krytykując zwłaszcza ich sposób nauczania i wychowania, pytając m.in.: *Ludzie, którzy się od świata odłączyć chcą z powodu nieoświecenia, przesądu i próżnowania..., czyliż są zdolni do nauczania innych i oświecenia w najświętszych powinnościach i obowiązkach obywatela, gdy sami nie znają godności człeka, a tym bardziej obywatela?* Opowiadał się też za jednakową, uniwersalną i powszechną edukacją dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej, ponieważ tylko *cnota różnicę między obywatelami czynić powinna* (cyt. za: Wołtanowski, Wołoszyński, 1973, s. 310).

Jeszcze ostrzejsze słowa, wręcz – jak pisze Pilat (1872, s. 91) – *technące już żywą nienawiścią przeciw duchowieństwu i kościołowi* wypowiadał autor *Poparcia Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego z roztrząśnieniem pism, które się z ich powodu zjawily*. Richard Butterwick (2019, s. 316) za autora tego dzieła uznaje Jana Baudouin de Courtenay, literata francuskiego pochodzenia². Autor *Poparcia* wymieniał i omawiał wady wychowania klasztorowego, według niego pozbawionego wartości. *Xiężę wychowanie – pisał – dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiać mu wszelką sprężystość, muzgi młodocianne przyjmujące każde wrażenie pomieszać, aby się rozum z czasem nierozwikał y nie zrzucił z siebie iarzma przesądów, które go dla społeczeństwa mniej użytecznym czynią* (Baudouin de Courtenay, 1788, s. 11). *Czegoż duchowni uczyli? – pytał w dalszym ciągu swej wypowiedzi – wiadomości mniej potrzebnych, moralu mało co skutkującego na umysłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie jest właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem której sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Istot, które się łatwo zaślepić y popsuć daiać* (Baudouin de Courtenay, 1788, s. 14). Równocześnie chwalił KEN, postulując jedynie, by większy nacisk położyła na wychowanie

² A. Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 48) uznaje Jana Baudouin de Courtenay nie za publicystę, ale za przedstawiciela grupy najemników pióra odplatnie oferujących swe usługi bądź piszących na polecenie.

fizyczne i wojskowe oraz poszerzyła program przedmiotów mających praktyczne zastosowania, jak np. rolnictwo czy mechanika.

Osobny fragment swej wypowiedzi poświęcił edukacji dziewcząt, krytycznie odnosząc się zarówno do ich wychowania w szkołach zakonnych, jak i w domach. *Równne dla tey Płci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemającym, oddzielonym od wspłeczności, kłótlwym, lekko-wiernym, zabobonnym y napelnionym przesądami zgromadzenia swego*, jak i gdy będzie wychowywana w domu. Edukacja domowa jest równie wadliwa, bowiem *kończy się pospolicie na tańcu, muzyce, stroiach y składzie ciała częstokroć wymuszonym. W tych dwóch Szkołach nie uformuią się zaiste dobre Obywatelki, Matki czule, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zastanowić serce swych Małżonków* – konkludował (Baudouin de Courtenay, 1788, s. 24–25). Dodawał jednak, że Komisja Edukacyjna *wziera iuż w sposób wychowaniu Płci Żenskiey w Pensyach Publicznych; zostaie iey ieszcze ułożyć kazać książki Elementarne Nauk dla tey Płci właściwszych* (Baudouin de Courtenay, 1788, s. 30).

W odpowiedzi na krytykę prowadzoną przez przeciwników wychowania zakonnego jego obrońcy nawoływali, by szkoły akademickie zamknąć, a wychowanie młodzieży oddać zakonom (*Pismo stosujące się...*, [1788], s. 23). Powoływano się na argument, że nauczyciele i uczniowie szkół narodowych prezentują niski poziom wiedzy oraz wychowania religijnego, a winę za to ponoszą nauczyciele świeccy. Takie poglądy prezentował m.in. autor pisemka *Pismo stosujące się do Pisma pod Tytułem: Zgoda i niezgoda z Autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. Roku 1788. Dnia 20 Września, Zle, i dobrze*. Co prawda, zwracając się do Komisji Edukacyjnej, chwalił ją, pisząc: *wywielbiam Cię za ustanowienie porządku w Akademiach za przepis Edukacyi kraiovey młodzieży, za pilny teyże edukacyi dozór [...]* (*Pismo stosujące się...*, [1788], s. 19), lecz równocześnie zarzucał jej, że nauczanie i wychowanie młodzieży powierzyła nauczycielom świeckim, którzy są słabo przygotowani *i byle tylko swoje odbyli godziny, nic ich nie zatrzyma w Akademii, gdyż iako ludziom świeckim, młodym, ścisley nad sobą zwierzchności nie mającym, klauzury nieznającym, wszelka zostawiona wolność, z ktorey oni umieia korzystać, i odbywszy kilka godzin w Akademii, resztę czasu poświęcaia swoiey młodości, częstokroć zaś trafia się, że i uczniów swoich za współkollegow rozpusty miewają* (*Pismo stosujące się...*, [1788], s. 21). W podobnym tonie wypowiadał się autor *Listu do przyjaciela*, pisanego nieco później, w roku 1789, prawdopodobnie przez Wojciecha Skarszewskiego. Twierdził on, że fundusz edukacyjny należy przeznaczyć na wojsko, a nauczanie oddać zakonom. Świeccy nauczyciele potrzebni byli według niego tylko do nauczania medycyny (Butterwick, 2019, s. 324).

Szeroko powracano w tym okresie do zagadnienia edukacji ludu, zwłaszcza wiejskiego, przekonując szlachtę, że leży to w jej interesie. W 1788 roku ukazał się pamflet *O poddanych polskich* Józefa Pawlikowskiego, młodego wówczas studenta lub już absolwenta Szkoły Głównej Koronnej, później jednego z najradykałniejszych jakobinów polskich (Butterwick, 2019, s. 314). Wychodząc

z założenia, że *edukacja jest najwyższym fundamentem szczęścia i nieszczęścia człowieka*, Pawlikowski (1788, s. 98), apelował o udostępnienie edukacji chłopom. Opowiadał się za tym, aby wszystkie dzieci chłopskie – tak dziewczynki, jak i chłopcy – były uczone czytania, pisania i rachunków. *Umieć więc czytać pisać i rachować, służy do oświecenia człowiekowi i wygody, przez naukę moralną staje się człowiek poczciwym [...]* – tłumaczył Pawlikowski (1788, s. 104), wskazując równocześnie, iż nauczaniem powinni się zająć zakonnicy, zaś wychowaniem moralnym proboszczowie (Pawlikowski, 1788, s. 104, 106). Przekonywał szlachtę, że oświecony i wolny chłop przyczyni się do rozwoju rolnictwa oraz że oświecenie pozwoli mu na osiągnięcie *szczęśliwości*, której uzyskanie jest prawem każdego człowieka (Pawlikowski, 1788, s. 41, 93).

Jednak, jak pisze Richard Butterwick (2019, s. 315), *najbardziej pamiętne wymiany ciosów zainicjował Jacek Jezierski, kasztelan łukowski*, którego Pilat (1872, s. 105) określa jako publicystę *namiętnego i w zdaniach bezwzględnego*. W sierpniu 1788 roku zostało wydane anonimowo jego dziełko *Zgoda y niezgoda z Autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. Roku 1788*, w którym chwalił Komisję Edukacyjną, proponując jednak, by w nadzorowanych przez nią szkołach lepiej przygotowywała młodzież szlachecką do służby wojskowej i obywatelskiej (Jezierski, 1788b, s. 9). Nieco później, ale w tym samym jeszcze roku, wyszedł napisany przez niego i również anonimowo wydany *Proiekt seymowy z Autora Zgoda y Niezgoda wynikający*, stanowiący zbiór różnych myśli i koncepcji Jezierskiego głównie na tematy społeczne i gospodarcze. Swoim przemyśleniom Jezierski nadał kształt projektu prawa, co było dość często stosowanym w publicystyce tego czasu zabiegiem (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 57, 83)³. Poruszał w nim także sprawę oświaty dla ludu.

Już wcześniej w *Zgodzie y niezgodzie...* Jezierski (1788b, s. 19) postulował, by z funduszy kościelnych utrzymywano organistów i bakalarzy, którzy mieli uczyć dzieci pisania, rachunków, rolnictwa i początków ogrodnictwa. W *Projekcie...* powracał do tej myśli, pisząc, że w kościele parafialnym powinna funkcjonować szkołka dla ubogich dzieci, ucząca je pisania, rachunków i geometrii. Szkołki te finansowane miały być z funduszy kościelnych (Jezierski, 1788a, s. 13). Polemizował też z powszechnym wśród szlachty poglądem, wg którego oświecony chłop ucieka ze wsi. *Inaczej moje pojęcie mnie uczy – pisał – wolność, sprawiedliwość, porządek ludzi zgromadza, niewola rozpędza, y gdybyśmy się praktyką cudzoziemską przeświadczyli, że wyśmiany tam pastuch, któren czytać nie umie. Nie maią tam lasow, błot, nie użytych gruntow, ale ludzie te mieysca zasiedli*. Kończył swe wywody apelując, *aby nie oświeconemu w Polsce Rolnikowi, iako swemu dobroczyńcy, dać edukacją przez Parafialne Szkoły [...]* (Jezierski, 1788a, s. 21). Jednak Jezierski upominał się nie tylko o oświatę dla wiejskiego ludu, ale także o zapewnienie nauki elementarnej oraz nauki rzemiosła osieroconym dzieciom. W jego przekonaniu zobowiązane do tego powinny być zakony, bowiem

³ Datę powstania tekstu przyjmuję za A. Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 83).

większa będzie chwała Boska y dobro kraju z dobrego uczynku nauki, y oświecenia sierot, niżeli z liczby zakonników y zakonnic nieumiarkowaney [...] (Jezierski, 1788a, s. 56). W kategoriycznych słowach podnosił też sprawę oświaty mieszczan: *Rozkazuiemy tychże miast mieszczanom, aby swoje dzieci oboiey płci, do nauk do rzemiosła prędzey (i) aplikowali, to iest: od lat 7. do 14. Do szkoły dla pisma y rachunkow oddawali, Szkołę porządną wybudowali, do czego aby na roztropnego Nauczyciela składkę uczynili* (Jezierski, 1788a, s. 61). Szeroko zatem ujmował sprawę oświaty, analizując ją w powiązaniu z problemami społecznymi i ekonomicznymi. Poziom oświecenia obywateli miał bowiem warunkować rozwój ekonomiczny kraju i sprzyjać jego ogólnemu rozwojowi.

ROK 1789 – ROK WIELKICH TRAKTATÓW

Pierwsza połowa 1789 roku przyniosła kolejne gorące dyskusje, bowiem w Sejmie rozważano kwestie podatkowe. W tym kontekście ciągle powracano do pomysłu przejęcia funduszu edukacyjnego, którym dysponowała KEN, zarzucając jej równocześnie, że generuje wysokie koszty. Zarzuty te odpierali obrońcy Komisji (Ender, 1961, s. 39; Jobert, 1979, s. 192; Butterwick, 2019, s. 418–420). Na sesji sejmowej 28 maja 1789 roku zabrał głos poseł inflancki Julian Ursyn Niemcewicz, a przemowa jego krążyła później jako druk ulotny. Niemcewicz dawał wyraz swemu zdziwieniu wobec stawianych Komisji zarzutów, określając ją jako *magistraturę nieuciążliwą* i zwracając uwagę, że komisarze pracują bezinteresownie. Określał Komisję jako instytucję *użyteczną, szanowną, bo czuwającą nad obyczajami, nad światłem, nad szczęściem przysłych Polaków*, podkreślając, że utworzona została, aby *utworzyć następców, którzy by się i błędów poprzedników swych ustrzec, i głęboko zadane Rzeczypospolitej rany leczyć umieli* (Mowa JWJmci P. J. U. Niemcewicza, posła inflantskiego, na sessyi sejmowej dnia 28 maja r. 1789 przy obronie Kommissyi Edukacyjnej miana, 1954, s. 426). Niektórzy – jak zauważał Niemcewicz – nie rozumieją pożytku płynącego z nauk udzielanych w szkołach narodowych, a to dlatego, że potrzeba czasu na zmianę sposobu myślenia, bowiem *przesady wieki tylko obalają* (Mowa Niemcewicza, 1954, s. 427). *Jeżeli w wykonaniu ich przepisów skutki nie odpowiadają jeszcze ani pracy czuwających nad nią, ani życzeniom obywatelów, błędy nie na Ustawę zwalać, ale od czasu i pilności przełożonych poprawy ich oczekiwać należy* – mówił Niemcewicz – *Są to nasiona rzucone na rolę zupełnie jeszcze nieoczyszczoną z przesądów [...]* (Mowa JWJmci P. J. U. Niemcewicza..., 1954, s. 432). Apelowal do króla, aby wspierał nadal Komisję, ponieważ jej dzieło wyda owoce w przyszłości. Będzie nim lepsze, światłe pokolenie.

Anna Grzeškowiak-Krwawicz (2000, s. 115) określa rok 1789 mianem *roku wielkich traktatów*, ponieważ to właśnie wtedy ukazały się niemal wszystkie najważniejsze polityczne dzieła tego czasu. *Chwilowe wyciszenie sporów politycznych pozwoliło autorom nabrać nieco oddechu i spojrzeć na przedstawiane przez nich problemy z perspektywy całego ustroju Rzeczypospolitej*, podsumować

i rozwinąć wątki podejmowane w pismach przedsejmowych i pierwszych miesiącach obrad sejmu.

Publicystykę roku 1789 zdominowały pisma Kołłątaja. W lutym i maju 1789 roku ukazały się druga i trzecia część *Listów Anonima*. Niedrukowane jeszcze *Listy* krążyły już wcześniej wśród publiczności, będąc wyrazem poglądów stronnictwa reform. Jesienią ukazała się odezwa *Do prześwietnej Deputacyi dla ułożenia projektu konstytucyi rządu polskiego od sejmu wyznaczonej*, a w grudniu *Prawo polityczne narodu polskiego*, zaplanowane jako czwarta część *Listów*. Napisane zostało jako projekt ustawodawczy, ale pełniło też funkcje dydaktyczne.

Kołłątaj (1913, s. 29) starał się przekonać posłów i obywateli, że los narodu leży w ich rękach, a edukacja ma za zadanie łączyć wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej w duchu obywatelskim i patriotycznym. Z tego powodu powinna objąć bez wyjątku wszystkich. *Mniej mieć, nie jest podług mnie nieszczęściem [...] – pisał – Prawdziwa nędza człowieka jest nie mieć dobrego wychowania, a prawdziwym nieszczęściem wolnego narodu zawsze będzie nierówność edukacyi bogatego i ubogiego* (Kołłątaj, 1954, s. 86).

W jego pojęciu dobra edukacja umacnia postawy społeczne i pełni rolę narodotwórczą (Buczek, 2007, s. 48), pomagając w utrzymaniu moralnej jedności narodu, której nie mogła już zapewnić religia podzielona na różne wyznania. Najważniejszą rolę spajającą miał pełnić wspólny język oznaczający jedność narodu. W szkołach zatem jedynym językiem wykładowym powinien być język polski, za wyjątkiem *studiów wyznaniowych*, w których język powinien odpowiadać obrządkowi (Butterwick, 2019, s. 477).

Ustawy Komisji Kołłątaj traktował nie jako regulaminy czy programy, ale jak prawo obowiązujące, które może być poprawione przez Komisję tylko za zezwoleniem sejmu (Konopczyński, 2012, s. 315). Domagał się rozciągnięcia wpływów Komisji Edukacyjnej na wszystkie szkoły, w tym szkoły innych wyznań, Szkołę Rycerską oraz seminaria duchowne dla kleru świeckiego i duchownego (Kołłątaj, 1954, s. 88–89), i przekonywał, że Komisja *dostawi zapewne Rzeczypospolitej ludzi w każdym powołaniu pożytecznych* (Kołłątaj, 1954, s. 94). Chwalił ją, stwierdzając, że *magistratura ta, będąc owocem najgorszego sejmu, była jedyną podówczas dla cnotliwych pocięchą* (Kołłątaj, 1954, s. 84) oraz podkreślając, że *nie widziała Europa w prawodawstwie politycznym nic rozsądniejszego, na co by się dawne i spólczesne zdobyć mogły narody. Wychowanie dzieci obywatelskich stało się odtąd interesem rządu krajowego, a jednostajność edukacji stała się rękomią większej rządu jednostajności i większej w rządzie zgody* (Kołłątaj, 1954, s. 85). Wskazywał również na to, że komisarze pracują bezinteresownie i działają zgodnie, *wszyscy chcą czynić dobrze, a jeden drugiemu bez zazdrości daje się wyprzedzić* (Kołłątaj, 1954, s. 87–88).

Dostrzegał Kołłątaj konieczność wprowadzenia pewnych usprawnień do pracy Komisji. Uznając, że powołanie kapłańskie jest zasadniczo powołaniem nauczającym, nie postulował sekularyzacji szkolnictwa, tylko porozumienie z duchowieństwem. Duchowieństwo *ma za cel oświecać ludzi*, a KEN dbać

o wychowanie obywatelskie. Zatem ich wysiłki powinny być wspólne, bo *nie jest uczniem szkoły Chrystusa, kto nie jest dobrym obywatelem; nie jest dobrym obywatelem, kto przytłumił w sobie głos sumienia, kto za nic waży, święte religii prawidła. Dlaczego Komisya osób duchownych do edukacji publicznej jak najczęściej używać powinna [...]* (Kołłątaj, 1954, s. 90). Wyraźnie jednak podkreślał różnice pomiędzy duchowieństwem świeckim a zakonnym. To pierwsze *użyte do wysług obywatelskich, jest zupełnie związane z konstytucją rządu krajowego*, a jego słabości wynikają z niedostatecznej edukacji. Inaczej sprawa ma się z duchowieństwem zakonnym, które jest *co do zwierzchności krajowej zupełnie obce, a szkodliwe w edukacji*, ponieważ podlega przełożonym za granicą (Kołłątaj, 1954, s. 90). Stoi to w sprzeczności z interesem państwa i narodu. Jedynym rozwiązaniem jest rozciągnięcie nad nim zwierzchności KEN i odpowiednie przygotowanie zakonników do służenia krajowi (Kołłątaj, 1954, s. 91). Skoro zatem *fundusze zakonników nie czynią tej wysługi, która się z nich krajowi należy*, można by je przeznaczyć – w konsultacji z hierarchią kościelną – na edukację publiczną, zakładając w pierw seminaria dla nauczycieli, a potem dla księży. *Gruntowni nauczyciele dadzą nam cnotliwych kapłanów, dobrych obywatelów; kapłani dadzą nam oświecone pospółstwo, a oświecenie upowszechnione zbliży nas do rzetelniejszych w narodzie pożytków*. Plan ten wymagałby jednak utworzenia nowych uniwersytetów – jednego w Wielkopolsce, a drugiego na Ukrainie (Kołłątaj, 1954, s. 92).

Kołłątaj z całą mocą podkreślał, że fundusz, którym dysponuje Komisja, został przeznaczony na edukację publiczną i nie może być użyty na żaden inny cel, bowiem dobre wychowanie młodego pokolenia jest celem najważniejszym i od jego osiągnięcia zależy przyszłość ojczyzny. *Fundusz tak święty* – pisał Kołłątaj (1954, s. 85) – *bo na edukacją publiczną przeznaczony, fundusz nasz własny, bo dla dzieci obywatelskich z powszechnego chciwości potopu uratowany; fundusz, który nie nam, lecz przyszłej Rzeczypospolitej należy, nie może być na żaden inny użyty obiekt*. Był to niezwykle emocjonalny apel, co warto podkreślić, ponieważ Kołłątaj zwykł się odwoływać w swych pismach i wystąpieniach raczej do intelektu niż do emocji czytelnika. Na temat funduszu edukacyjnego pisał i w innym miejscu, posługując się bardzo plastycznym przykładem: *Kto by więc fundusz edukacyjny ważył się naruszać, ten byłby podobnym do dzikiego Amerykanina, który chcąc wszystkie jabłka z jabłoni oberwać, nielitościwie uciął jej pień, a dla doczesnego zysku przeszkadza na zawsze dobroczynnemu drzewu, aby smacznych nie rodziło owoców* (Kołłątaj, 1954, s. 86).

Przedstawiał Kołłątaj szeroki program reform, oparty na stworzonej przez niego wizji idealnego społeczeństwa kierującego się prawami natury, na które składały się trzy stany: szlachta, mieszczaństwo i rolnicy. W *Prawie politycznym* dodał do nich jeszcze stany *usługowe*: duchowieństwo, żołnierzy i nauczycieli, którym poświęcił cały osobny rozdział. Określał je jako *dobroczynne*, bowiem dzięki wypełnianiu przez nie przypisanych im powinności *rząd dzielny i nieporuszony staje się* (Kołłątaj, 1790, s. XXVII). Ich zasługi nazywał *heroicznymi*,

ponieważ wymagają one przyjęcia *osobnych więzów*, ograniczenia własnej swobody i poddania się rygorom dla korzyści społeczeństwa, jego oświecenia i bezpieczeństwa. Postulował, by władza otoczyła je szczególną opieką. Proponował też, aby dostęp do stanu nauczycielskiego był otwarty dla wszystkich – szlachty, mieszczan i chłopów (Kołątaj, 1790, s. 115).

Według Kołątaja (1954, s. 347) w każdej prowincji powinna znajdować się szkoła główna, w każdym województwie szkoła wydziałowa, a w każdym powiecie podwydziałowa. Przełożony szkoły wydziałowej powinien być zaliczany do urzędników wojewódzkich, a podwydziałowej do powiatowych. Ten ostatni miał sprawować nadzór nad szkołami parafialnymi i wychowaniem domowym, bacząc, czy działają zgodnie z zaleceniami KEN.

W pojęciu Kołątaja edukacja miała być dobra, czyli utylitarna, przygotowująca do życia i dająca praktyczne wiadomości, *jednak taka, by nie rozbudzała nadmiernego zainteresowania i własnych poszukiwań, aby, najprościej mówiąc, nie odrywała człowieka od jego codziennych zadań i obowiązków, związanych z przynależnością do odpowiedniego stanu. I chociaż dodawał, że należy maksymalnie rozwijać swe zdolności, to jednak zawsze w granicach czynności życiowych, zawodowych*, stwierdza Katarzyna Buczek (2007, s. 114). Wykształcenie zatem miało być adekwatne do miejsca, jakie człowiek zajmuje w społeczeństwie.

Podkreślał Kołątaj, że edukacja jest przywilejem ludzi wolnych, dlatego oświecenie musi poprzedzić uzyskanie wolności. Opowiadał się zatem za kształceniem ludu dopiero wtedy, gdy chłopci uzyskają wolność osobistą. Dowodził, że musi tak być, ponieważ, po pierwsze, oświecony a niewolny chłop będzie cierpiał jeszcze bardziej, uświadamiając sobie swoje położenie, po drugie – będzie chciał mścić się za doznane krzywdy (Buczek, 2007, s. 48, 108). Postulat ten powtarzał też w napisanej w 1790 *Krótkiej radzie względem napisania dobrej konstytucji rządu*, pisząc: *Niewolnikowi oświecenie jest szkodliwe, nie masz dla niego prawa, tylko konieczność, tylko arbitralna wola despoty. Ktokolwiek się do niego odezwie językiem ludzkości, ktokolwiek go oświeci nad jego nieszczęśliwym stanem, ten powiększy jego nędzę, zaostrzy jego niechęć ku despotcie i zbliży upadek mniemanej wolności przewodzącego nad nim stanu* (Kołątaj, 1991, s. 156)⁴.

Zajął się też Kołątaj (1954, s. 93) sprawą kształcenia kobiet, bowiem *ta połowa społeczności ludzkiej jest wcale względem wychowania zapomniana*. Krytykował zwłaszcza kształcenie na pensjach. Podobnie jak Adam Kazimierz Czartoryski czy Maksymilian Prokopowicz sądził, że kobiety jako matki, żony i siostry mają ogromny wpływ na mężczyzn, którzy *stają się tym, czym chcą kobiety*, a zatem powinno się z nich uczynić patriotki i obywatelki (Kołątaj, 1954 s. 93). Proponował, by przy organizowaniu szkół dla dziewcząt korzystać z pomocy duchowieństwa, zwłaszcza finansowej, a pieczę nad edukacją dziewcząt powierzyć świeckiemu zgromadzeniu panien kanoniczek (Kołątaj, 1954, s. 94). Kołątaj nie

⁴ Katarzyna Buczek (2007, s. 48) podaje, iż pismo to było owocem współpracy Kołątaja z Franciszkiem Salezym Jezierskim.

precyzował jednak programu nauczania kobiet i nie formułował ideału wychowawczego. Był *jednym z głosów w „chórze” krytyków ówczesnego wychowania kobiet* (Buczek, 2007, s. 157). W tej ostatniej kwestii odpowiadał mu m.in. autor *Listu do przyjaciela* biskup Wojciech Skarszewski. Według niego wychowanie dziewcząt powinno ograniczyć się do wychowania moralno-religijnego, nauki zarządzania domem oraz ćwiczenia w „talentach”. Stawał też w obronie wychowania dziewcząt prowadzonego przez zakony (Butterwick, 2019, s. 323).

Znaczenie Kołłątaja było ogromne. Chyba najlepiej oddają je słowa Władysława Konopczyńskiego (2012, s. 316), który pisał, iż Kołłątaj *do zionącej ogniem fabryki podobny, przenikał przyszłość bardziej mózgiem, niż sercem. Wielu ludzi [...] myślało, mówiło i pisało później jak on*, a to, co pisał m.in. o unarodowieniu języka urzędowego, o ochronie stanów usłużnych czy harmonii między Kościołem a państwem, według Konopczyńskiego pozwala nazwać go ojcem demokracji narodowej.

W sierpniu 1789 roku ukazały się anonimowo *Myśli polityczne dla Polski* napisane przez Józefa Pawlikowskiego, który stworzył dzieło ciekawe i oryginalne, prezentując w nim własną koncepcję naprawy Polski. Pawlikowski (1789, s. 234) występował jako gorący obrońca Komisji Edukacji Narodowej, uznając ją *za dzieło w zamyśle swoim naywspanialsze, iest to prawdziwa opieka rządu nad Obywatelami swoimi*. Jak uzasadniał dalej: *w młodości człowiek uczy się zdań i myśli iakich ma używać potem, myślą człowiek czyny swoje kieruje, zatem Kray powinien mieć bacność iak się uczą myśleć młodzi, aby wiedział iakich będzie miał Obywateli?* Nie tylko broni nienaruszalności funduszu edukacyjnego, ale apeluje o zabezpieczenie przez rząd strony finansowej działalności KEN (Pawlikowski, 1789, s. 236–239). W publikacji tej znacznie więcej miejsca niż w podobnych utworach tego czasu zajęły rozważania społeczne. Jak zauważa Anna Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 134), Pawlikowski opisywał inną Rzeczypospolitą aniżeli pozostali pisarze, bowiem w centrum jego zainteresowania znajdowała się nie szlachta, lecz stany nieuprzywilejowane, a ich sytuację Pawlikowski opisywał realistycznie i z wielką znajomością tematu. Jak wielu przedstawicieli obozu reformy podzielał Pawlikowski przekonania fizjokratów, uważając, że rolnictwo jest podstawą dobrobytu państwa, a co za tym idzie, konieczna jest poprawa kondycji chłopów. Był gorącym zwolennikiem edukacji ludu. *Panowie!* – apelował – *oświeceni poddani, szczęśliwość wasza. Wszak chłop dobry, bogactwo nasze, chłop oświecony, dobrym będzie* (Pawlikowski, 1789, s. 49–50). Uważał, że edukacją chłopów powinny się zająć zakony, co nie obciążałoby finansowo szlachty. Zastrzegł jednak, że *potrzeba pierwey, ażeby maiący oświecać chłopow, sami pierw byli dobrze oświeconemi i patentowanemi od Akademii [...]* (Pawlikowski, 1789, s. 50). Pojawiał się zatem tu ten sam wątek, co w *Listach* Kołłątaja – potrzeby kształcenia duchowieństwa pod nadzorem państwa.

Poruszył też w swym traktacie Pawlikowski wątek żydowski, który zresztą w czasach obrad Sejmu Czteroletniego był wielokrotnie poruszany. Część autorów okazywała swoją nieprzychylność wobec Żydów, obwiniając ich o doprowadzenie

do upadku gospodarczego miast oraz o rozpijanie chłopów w prowadzonych przez siebie karczmach. Druga grupa opowiadała się za asymilacją i proponowała działania mające na celu przemienienie Żydów w pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej. Pawlikowski należał właśnie do tej grupy. *Na Żydów nie patrzył z niechęcią, ale z litością* (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 138). Był zwolennikiem kształcenia Żydów w duchu narodowym. W jego przekonaniu Komisja Edukacyjna powinna mieć dozór nad edukacją młodzieży żydowskiej, a uczyć ją powinni nauczyciele kształceni w akademiach. *Niech to byłoby prawem – pisał Pawlikowski (1789, s. 113–114) – że młodemu Żydowi nie wolno będzie ani posiadać ziemi, ani handlu prowadzić, pokąd edukowanym nowym sposobem nie będzie i w stroju Kraiowy nie przebierze się.*

W czasie Sejmu Czteroletniego ludność żydowska znalazła swego gorącego rzecznika w osobie Mateusza Butrymowicza, który w roku 1789 wydał broszurę *Sposób uformowania Żydów w pożytecznych kraiowi obywatelów*⁵. Rozpoczyna swe rozważania Butrymowicz (1917, s. 7) od stwierdzenia, że Żydzi traktowani są w wielu państwach jak ciężar, oskarżani o lenistwo i obłudę, *słowem patrzano na żydów, iak na szczególny iakiś fenomen w naturze, ale nigdy tak, iak na ludzi*. W jego przekonaniu każdego człowieka kształtują religia, prawodawstwo i edukacja. Do edukacji Żydzi nie mają w Rzeczypospolitej dostępu, ponieważ *wyłączono ich od Szkół publicznych*, a ich kształcenie ma wyłącznie charakter religijny (Butrymowicz, 1917, s. 11).

W dniu 4 grudnia 1789 roku Butrymowicz wystąpił z projektem w sprawie Żydów i wręczył go królowi. Projekt ten ukazał się drukiem jako *Reforma Żydów*, a jego punkt ósmy dotyczył oświaty. Butrymowicz (1789, pkt. 8) pragnąc, by Żydzi stali się narodem oświeconym, pracowitym i obyczajnym, żądał, aby *przy każdym Kahale i Przykahalku, i gdzie są Bożnice, oprócz nauczyciela Religii, był jeszcze utrzymywany Bakalarz uczący dzieci młode pisać, czytać, i liczby w języku Polskim i, gdzie jest zręczność, Niemieckim tak, iż gdzieby takiego Bakalarza nieutrzymywano, zwierzchność mieyscowa będzie w obowiązku Bożnice zamykać [...]*. Dozór ogólny powierzony miał być komisjom porządkowym cywilno-wojskowym, zaś Komisja Edukacyjna miała czuwać nad programami nauczania i podręcznikami oraz nad tym, aby szkoły publiczne i akademie przyjmowały *bez wstrętu Żydów chcących w nich brać dalszą Edukacją w różnych klasach*. Zakładania dla Żydów szkół z polskim językiem wykładowym żądał też pisarz żydowski Mendel Lewin-Satanower (Ender, 1961, s. 80).

Przedstawicielem obozu konserwatywnego był Adam Wawrzyniec Rzewuski, autor niedokończonej rozprawy *O formie rządu republikańskiego myśli*, pisanej w roku 1789, choć wydanej dopiero z końcem roku następnego. Jest to najważniejsza chyba rozprawa, jaka wyszła spod pióra przedstawiciela obozu starszłachectkiego, i o tyle ciekawa, że – jak zauważa Anna Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 140) – zwolennicy tego stronnictwa wydawali wiele dobrych pod względem

⁵ Według Janiny Ender (1961, s. 80) jest to przedruk w nieco poszerzonej wersji broszury z 1782 roku.

propagandowym publikacji, jednak nie stworzyli żadnej szerszej wizji. Utwór Rzewuskiego natomiast takie ambicje miał.

Rzewuski – *niezamożny, szczerzy demokrata, w późniejszym wieku wolnomularz* – jak charakteryzuje go Konopczyński (2012, s. 367), *pisał z głębi uczciwego przekonania, na które złożyły się [...] [jego] sarmackie skłonności i wolnościowe aspiracje postępowego Zachodu*. Rzewuski (2008, s. 11) dokonywał w swym utworze diagnozy narodu polskiego i ubolewał nad upadkiem obyczajów, na skutek którego Polacy utracili swe męstwo, stając się *gnuśnymi sybarytami*. Jako zapalony republikanin dużą część swojego traktatu poświęcił rozważaniom o obyczajach i wychowaniu republikanina, czyli człowieka prawego i cnotliwego, aktywnego uczestnika życia społecznego i politycznego. Człowieka, dla którego najważniejsza jest wolność rozumiana jako działanie zgodne z prawem naturalnym/bożym. Jeden z rozdziałów poświęcił edukacji, kładąc nacisk na konieczność rozwijania w pierwszej kolejności cnot republikkańskich. Nie interesowała go szkoła jako instytucja, co wynikało z jego przekonania, że do upadku Rzeczypospolitej przyczynił się upadek obyczajów, a zatem trzeba zmieniać nie prawa i instytucje, a obywateli (Grześkowiak-Krwawicz, 2000 s. 141; Mroziuk 2016, s. 132). *Obyczaje dają moc* – pisze Rzewuski (2008, s. 250) – *powagę i trwałość prawom; edukacja tworzy obyczaje, bez obyczajów nie ma rządu, bez edukacji nie ma narodu gdyż edukacja nic innego nie jest, tylko sposób rządzenia sobą, okolicznościami i ludźmi. Całe życie człowieka jest edukacją, czyli edukacja całym życiem człowieka włada. Gdy przeto obejmuje wszystkie sprawy obywatela, istotną jest częścią rządową*. Dodaje również, iż *obyczaje rządzą edukacją, a edukacja rządzi krajem* (Rzewuski, 2008, s. 26).

Rzewuski krytykował Locke'a i Rousseau za brak uwzględnienia patriotyzmu w ich programach wychowawczych. Obaj wspomniani myśliciele według niego *kształcili człowieka dla całego ogółem świata, nie dla narodu szczególnie*. *To jest: pracę swoją poświęcili edukacji prywatnej, nie publicznej, ich myśli, uwagi i nauki mogą zrobić ucznia cnotliwym, ale edukacja wolnym narodom właściwa, powinna uczyć obywatelstwa* (Rzewuski, 2008, s. 25). Rzewuski był wrogo nastawiony do cudzoziemszczyzny i oświeceniowego kosmopolityzmu. Stąd wynikała u niego, podobnie jak wcześniej u Staszica, niechęć do podróży zagranicznych. Dla młodego człowieka – pisał w odniesieniu do zagranicznych wojaży – *jest to rzecz cnotcie niebezpieczna, miłości ojczyzny szkodliwa [...]. Ja więcej powiem: w żadnym wieku opuszczać kraj swój, choćby na rok jeden, niewolno i wiem [...] prędzej czy później prawo jak najuroczyściej zabroni obywatelom cudze zwiedzać kraje* (Rzewuski, 2008, s. 15). Krytykował też modną, stołeczną edukację, uznając miasto za miejsce deprawacji.

Uważał, że edukacja i wychowanie powinny odbywać się w ścisłym powiązaniu z miejscem urodzenia człowieka. Ich pierwszym i najważniejszym celem miało być rozbudzenie patriotyzmu i przywiązania do miejsca swego pochodzenia. Stąd wynikało jego przekonanie, że edukacja młodzieży szlacheckiej *powinna być w ich własnych województwach im dawana, w niewielkiej odległości*

od domu rodzicielskiego, aby w czasach wolnych od zabaw szkolnych, można im było siedliska dzieciństwa swego odwiedzać (Rzewuski, 2008, s. 26). Jak zauważa Anna Grześkowiak-Krwawicz (2000, s. 144), Rzewuski sądził, nie bez racji, że dla młodego człowieka pojęcie ojczyzny jest czymś abstrakcyjnym, dlatego chciał, by dochodził do jego zrozumienia przez pojęcia mu bliższe, takie jak rodzina i ojcowizna [...].

Koncentrując się na programie nauk, występował Rzewuski (2008, s. 28) przeciw nauczaniu w szkołach mitologii i poezji, jako że *pierwsza daje mu [uczniowi – K.D.] wyobrażenie fałszywe, a nawet występne religii, druga uczy go być podłym*. Powinien natomiast uczyć się historii różnych narodów (Rzewuski, 2008, s. 31–32) rozumianej jako *filozoficzna historia cnoty i błędów człowieka*. Najlepiej służyć temu miało studiowanie żywotów wielkich ludzi (Rzewuski, 2008, s. 33).

Rzewuski poświęcił część swoich rozważań osobie nauczyciela, który miał być przyjacielem i *współzomkiem* ucznia, oddziałującym swym przykładem i ukazującym mu świat. Podkreślał, że nauczyciel powinien pozyskać zaufanie i przywiązanie ucznia, umieć z nim rozmawiać. Nauka oparta na metodzie pamięciowej prowadzona przez nauczyciela *sędziego i tyrana* jest według niego zupełnie nieefektywna. *Z bojaźni przyjęta nauka, ani trwała w umyśle, ani miła sercu być nie może* – stwierdzał Rzewuski (2008, s. 40). Dodawał również, zwracając się wprost do nauczyciela: *Jeśli nie masz cnoty entuzjazmu i zachwycenia, próżno go drugim udzielać żądasz, jeśli jesteś nieczuły, próżno się mniemasz być cnotliwym* (Rzewuski, 2008, s. 40). Obowiązkiem nauczyciela jest wskazywanie uczniowi jego powinności wpiętych wobec bliźnich, a potem Boga. *Zbiór tych obowiązków* – wyjaśniał Rzewuski (2008, s. 44) – *które w kilku są prawidłach zawarte, nazwiesz prawem natury. Prawo natury prowadzi do poznania prawa cywilnego, czyli praw krajowych*. Szedł jednak Rzewuski (2008, s. 44) dalej, pisząc: *Co człowiek człowiekowi, obywatel obywatelowi, to samo naród winien narodowi, w tym miejscu zakończ swoją naukę*. Po tym stwierdzeniu i następującym po nim fragmencie, będącym pochwałą pacyfizmu, następował długi opis krzywd, jaki niesie z sobą wojna.

Stosunek Rzewuskiego do Komisji Edukacyjnej był przychylny, co nie było zbyt częste u przedstawicieli obozu konserwatywnego. *Ta ustawa jest na kształt owego miasta włoskiego, które pośród bagien i błot niedostępnych piękne i okazałe stoi* – pisał (Rzewuski, 2008, s. 30). Miał jednak swoje propozycje mające udoskonalić jej funkcjonowanie. Radził zatem, aby z grona komisarzy wybrać dwóch, którzy zajmą się sprawami finansowymi, reszta natomiast powinna wzytować szkoły, aby w *potrzeby uczniów, w sposób wykładania nauki wchodzili, światłych, a więcej jeszcze cnotliwych nauczycieli na sejmach królowi zalecali* [...] (Rzewuski, 2008, s. 31). Doceniając zaś zawód nauczyciela i bolejąc nad jego niskim prestiżem społecznym, występował z żądaniem, *aby wpajanie dobrych obyczajów nie było rzemiosłem, ale było chlubnym urzędem*. Stawiał jednak warunek, *aby nauczyciele przed zaczęciem urzędowania swego w obecności Komisji Edukacyjnej przysięgę składali, jako ani pismem, ani słowami, ani przykładem,*

nic naprzeciw religii, nic naprzeciw wolności, nic naprzeciw prawom kardynalnym narodu mówić, ani nauczać będą [...] (Rzewuski, 2008, s. 48).

Dzieło Rzewuskiego pełne reminiscencji J.J. Rousseau [...] i pożyczanych od niego frazesów o wolności, a stojące mimo to na gruncie zasad starszszlacheckich przedstawia najlepiej charakter i zapatrywania stronnictwa [...], konstatuje Roman Pilat (1872, s. 77). Traktat ten nie wywołał polemiki ani krytyki zapewne właśnie dlatego, że przedstawiał program ideowopolityczny niezwykle bliski większości szlachty. Być może przyczynił się do tego i fakt, że ukazał się w okresie wyciszenia najgorętszych debat publicystycznych (Mroziuk, 2016, s. 129).

ROK 1790 – APOGEUM WALKI PROPAGANDOWEJ

Przełom roku 1789 i 1790 przyniósł ożywienie polityczne wywołane m.in. gorącą dyskusją wokół problemu sukcesji tronu. W grudniu 1789 r. sejm przyjął pierwszy projekt reform ustrojowych zawarty w *Zasadach do poprawy formy rządu*, a w sierpniu 1790 r. przedstawiono w sejmie *Projekt do formy rządu*, który rozstrzygał najważniejsze kwestie ustrojowe. Te wydarzenia oraz zbliżający się termin sejmików listopadowych podgrzewały atmosferę. Wobec zaostrzającego się konfliktu politycznego rozpoczęła się walka o zdobycie poparcia szlacheckiej prowincji. Na początku 1790 r. tematem wiodącym w publicystyce była sukcesja tronu. Później, choć nie zniknęła ona z pola zainteresowań publicystów, stopniowo schodziła na plan dalszy, ponieważ najważniejszym przedmiotem dyskusji stała się cała linia polityczna stronnictwa patriotycznego. Apogeum walki propagandowej przypadło na lato i jesień roku 1790, a w przededniu sejmików listopadowych liczba pism publicystycznych zaczęła *zamieniać się w istny potop* (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 275). W tym gorącym politycznie okresie nie było warunków do snucia rozległych wizji, rok 1790 stał się zatem *rokiem wielkich dyskusji* (Grześkowiak-Krwawicz, 2000, s. 115).

W toku publicznej dyskusji tego czasu przywoływano też sprawę edukacji. Wiele zgromadzonych późną jesienią sejmików ujawniało niechętny lub wręcz wrogi stosunek do Komisji, ponownie padały postulaty jej likwidacji lub oddania szkolnictwa zakonom. Dwie trzecie sejmików litewskich i połowa koronnych żądała przywrócenia jezuitów (Butterwick, 2019, s. 667 i nast.). *W sprawie oświaty w ogóle, a jezuitów w szczególności, „głos szlacheckiej prowincji” rozbrzmiewał na sejmikach listopadowych 1790 roku* – pisze Richard Butterwick (2019, s. 788) – jednak w Warszawie nie spieszo się z decyzjami. Z drugiej jednak strony przybierały na sile i ostrości wystąpienia o charakterze antyklearykalnym, a to z kolei wywoływało reakcję ze strony zwolenników stronnictwa konserwatywnego.

Przedstawicielem tego ostatniego był biskup Wojciech Skarszewski, który późnym latem 1790 r. opublikował pamflet *Odezwa Gallicyanina do Polaków*. Duża liczba zachowanych w polskich bibliotekach egzemplarzy pamfletu wskazuje zdaniem Butterwicka (2019, s. 485–486) na jego poczytność. Skarszewski poruszając

kwestie oświatowe, polemizuje pośrednio z postulatami domagającymi się rozszerzenia wpływów Komisji na wszystkie szkoły w Rzeczypospolitej. Interesuje go przede wszystkim sprawa seminariów duchownych, na które, jak dowodzi, powinni mieć wpływ biskupi. Skarszewski (1790, s. 38) przekonuje, że wiedzą oni doskonale, iż *edukacja wpływa nawięcej w obyczaje i postęпки człowieka, że Kapłaństwo potrzebując światła rozumu i cnot, przysposabiać należy wcześniej Młodź Duchowną do piastowania godnie tego urzędu*. Potrafią też tak zreformować seminaria, by nauczanie w nich zgadzało się z dobrem Rzeczypospolitej i prawem kościelnym. Tymczasem, jak podkreśla w dalszym ciągu swoich wywodów, Komisja Edukacyjna *zbyt ma wiele pracy i zatrudnienia w ustanowieniu pewnych prawideł swoich dla publiczney edukacyi, i w dopilnowaniu skutku ich, aby ieszcze w nauki Duchowne wglądać miała. Dość będą szczęśliwi Biskupi, kiedy Edukacya publiczna odda im w ręce przychodzącą Młodź do Seminarium oświeconą iuż dobrze innemi naukami [...]* (Skarszewski, 1790, s. 39–40). Zauważa również, iż zakony nie powinny się uchylać od obowiązku nauczania, pod warunkiem jednak, że zakonnicy zostaną wpieryw do tego odpowiednio przygotowani, a dyscyplina zakonna nie ulegnie osłabieniu (Skarszewski, 1790, s. 40).

Poświęcał też Skarszewski swą uwagę oświacie „pospółstwa”, które według niego powinno być uczone w szkołkach parafialnych czytania, pisania i rachunków. *Niezapędzaicie się daleko w inne oświecenie* – przestrzegał Skarszewski – *Gdyż i ubożsi Plebani nie byliby w stanie dostarczyć Wam doskonalszych bakałarów, i Lud Wasz ieszcze tego teraz nie potrzebuje*. Wychowanie moralne powinno pozostać w gestii proboszczów (Skarszewski, 1790, s. 40).

W listopadzie 1790 r. głośnym stało się wystąpienie posła poznańskiego Łukasza Bnińskiego (późniejszego targowiczana) na obradującym w Środzie sejmiku wielkopolskim. Krytykował on, w dość zresztą umiarkowanym tonie, działalność KEN. Przyznawał, że Komisja ułożyła dobre przepisy i dobre programy nauczania, jednak jej zalecenia nie są realizowane. Szczególnie krytykował nauczycieli świeckich. *Professorowie albowiem, różnie zbierani z świeckiego stanu, nawet i żeniaci, bardziej gospodarstwem swoim niż nauczaniem zatrudnieni, subordynacyi doskonałej nad sobą mieć nie mogą, dlatego też i nauka niedoskonała zraża rodziców do dawania dzieci swoich do szkół narodowych [...]* – mówił Bniński (*Uwagi JW. Bnińskiego...*, 1954, s. 439). To powoduje, że rodzice wysyłają dzieci na naukę za granicę lub sprowadzają obcych nauczycieli. Przed kasatą zakonu jezuitów w Wielkopolsce było uczniów 6400, teraz natomiast nie ma ich nawet 400. *Skąd ta depopulacja?* – pytał Bniński. *Powietrza żadnego w kraju nie było* (*Uwagi JW. Bnińskiego...*, 1954, s. 440). Dochód z majątków jezuickich powinien przejść do kasy państwowej, a oświatę należy oddać zakonowi – konkludował. Zauważyć jednak należy, że Bniński w celach propagandowych manipulował danymi dotyczącymi liczby uczniów, celowo ją zaniżając.

W tym samym czasie pojawił się program reaktywacji zakonu jezuitów ogłoszony w dodatku do numeru 10. listopadowej „Gazety Warszawskiej”, a następnie w formie broszury rozesłanej po kraju w przeddzień sejmików wyborczych. Był

to tekst *Ofiara eks-jezuitów z własnych swych osób dla Rzeczypospoliej uczyniona*, którego inicjatorem, a może i autorem był eksjezuista Stefan Łuskina, redaktor „Gazety Warszawskiej”. Wystąpiono w nim z postulatem przywrócenia zakonu jezuitów, który po dawnemu będzie pełnił swą misję nauczycielską (Łojek, 1959, s. 91–92). Jezuita chciał nadal służyć ojczyźnie – przekonywał autor tekstu. Oddali już wszystko, co mieli, *wszystkie swe dobra, wszystkie sumy, wszystkie kościoły i własne nawet domy, niosą teraz to na ofiarę dla miłej swej Ojczyzny, co im jedynie tylko pozostało, to jest własne swe osoby (Ofiara eks-jezuitów..., 1954, s. 442)*. W wyniku kasaty wielu z nich spotkał smutny los, a zatem teraz ponawiają prośbę, by sejm zwrócił się do papieża w sprawie reaktywacji zakonu, tym bardziej że będą uczyć młodzież bezpłatnie. Zakon upadł, gdy upadało państwo, teraz państwo się podnosi, więc *może i ten upadły u siebie zakon dla dobra powszechnego podźwignąć* – stwierdzano w artykule *Ofiara eks-jezuitów..., 1954, s. 443–444*).

Artykuł opublikowany w „Gazecie Warszawskiej” sprowokował szereg odpowiedzi. Autor bezimiennego pisma *Uwagi obywatela krakowskiego nad ofiarą, osób pojezuickich... uczynioną* (1954, s. 445) rozprawia się z przytoczonymi postulatami. *Najpierwej: jakże można powrócić zakon jezuitów do edukacji, kiedy tego zakonu nie ma, bo skasowany. Potem: na co wracać eks-jezuitów do edukacji? Kiedy ich powołanie takie było, mogli oni i po skasowaniu uczyć, zwłaszcza że Komisya Edukacyjna i prawidła uczenia opisała, i pensyją takowym większą naznaczyła [...]. Nikt nie broni byłym jezuitom nauczać, byle pod kontrolą i zwierzchnictwem Komisji Edukacyjnej. Anonimowy autor porusza też sprawę ich bezinteresowności, twierdząc, że jezuita nie oddał całego swojego majątku. Postarali się bowiem o to, by *publikata bulli zatrzymana była w Polsce na dwa miesiące i przez ten czas ukryli lub sprzedali wiele cennych rzeczy (Uwagi obywatela..., 1954, s. 446)*. *Ale co nieomylna jest: – podsumowuje autor – iż eks-jezuita, powróciwszy do edukacji, uczyć inaczej nie będą mogli, tylko podług przepisów Komisji Edukacyjnej, trzeba więc zacząć inną co do języka polskiego edukacją, i Alwar na nic się nie zda, a osoby eks-jezuita za starę są [...]* (*Uwagi obywatela..., 1954, s. 454*).*

Złośliwie docinał Łuskini anonimowy autor wiersza (być może Kajetan Węgierski) *Przestroga przyjacielska*. Pisał on: *Cóż wskórasz, choć ten zakon jezuita wróć! Rozumiesz, że się skarby rozdane powróć! Nie ten to wiek, Łuskino! Świat był głupi wtedy! Kiedyście korzystali z ciemnoty i biedy...* (cyt. za: Woltanowski, Wołoszyński, s. 306). W marcu już roku następnego 1791 „pewien wierszokleta” szydził z twierdzenia Łuskiny, że bez jezuitów Polskę spotka los Francji i pytał, czy papież wskrzesi znanych ze swojej zdradliwości, oszukaństwa, chciwości, hipokryzji i mściwości, których *umorzył wielki [...]* Ganganelli⁶ (cyt. za: Butterwick, 2019, s. 788).

⁶ Lorenzo Ganganelli (1705–1774), czyli papież Klemens XIV. Latem 1773 wydał brewe *Dominus ac Redemptor* rozwiązujące zakon jezuitów.

ROK 1791 – OKRES PO UCHWALENIU KONSTYTUCJI 3 MAJA

Ataki na KEN nie ustały po uchwaleniu Konstytucji. W maju tego roku głos zabrał Ignacy Siwicki, domagając się przywrócenia zakonu jezuitów, bo z *upadkiem tego zakonu odmieniły się obyczaje, i Religia została osłabiona* oraz przekonywał, że *są i znajdzie się wiele Obywateli, którzy nowe dla opatrzenia tego Zakonu złożą Fundusze* (*Głos Jaśnie Wielmożnego Jgnacego Siwickiego...*, 1791, nlb.). Jednak na sejmie nikt nie odniósł się do tego wystąpienia. *Trudno byłoby oczekiwać, że w podniosłej atmosferze rewolucyjnej, posłowie skoncentrują się na sprawie przywrócenia jezuitów*. „Gazeta Warszawska” zamieściła *żądanie Siwickiego w swojej relacji z 11 maja, po nader powściągliwym streszczeniu reszty jego przemówienia* [...]. *Nuncjusz zdecydował się nie relacjonować tego wystąpienia w ogóle* – pisze Butterwick (2019, s. 788–789).

W dniu 13 maja wystąpił inny poseł, przedstawiciel województwa trockiego, Dominik Gieysztor. Przedłożył on swój projekt urządzenia Komisji Edukacyjnej i postulował przekazanie funduszu edukacyjnego Komisji Skarbowej. Wzywał też zakony, by włączyły się w proces kształcenia młodzieży pod nadzorem Komisji. Mowa ta ukazała się drukiem jako *Urządzenie edukacyi i Komissyi Edukacyiney* (Butterwick, 2019, s. 789).

Dnia 16 czerwca z postulatem przywrócenia zakonu jezuitów wystąpił blisko związany z jezuitami kasztelan łęczycki Tadeusz Lipski. Jego siostra była znaną protektorką jezuitów plockich, a syn zmarł w ich nowicjacie (Butterwick, 2019, s. 789). Mowa ta ukazała się jako dodatek do „Gazety Warszawskiej” z dnia 25 czerwca 1791 roku. Lipski bardzo zręcznie nawiązał do popularnego wówczas hasła: *Król z Narodem, Naród z Królem*. Za przewodnictwem króla – mówił – uczyniliśmy już Rzeczypospolitą rządną, lecz teraz trzeba ją uczynić trwałą i cnotliwą. Tymczasem od momentu kasaty jezuitów nastąpił zanik uczuć religijnych i upadek obyczajów. By Opatrzność nadal sprzyjała Polsce, trzeba wskrzesić hasło: *Bóg z Narodem, Naród z Bogiem*. [...] *widziemy, że na złe czasy, coraz gorsze nastaią. A to [...] od owey żalospney dla całego królestwa pory, kiedy Zakon Jezuicki, podczas Seymu Delegacyjnego utraciliśmy* (*Głos Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Tadeusza z Lipego Lipskiego...*, 1791, nlb.). Lipski starał się przekonać króla, by ten wstawił się do papieża o przywrócenie zakonu. Tym bardziej że jezuita nie *żądadają wrócenia im żadnego jakiegokolwiek dawnego ich majątku, ani o Pensye ze Skarbu Publicznego koniecznie nie nalegając*, odwołują się jedynie do hojności obywateli. Zwracając się wprost do króla, apelował: *Za przywróceniem albowiem Zakonu tego, będziesz miał Naród coraz więcej obyczajniejszy y cnotliwszy, a tym samym Królowi swemu przychylniejszy* (*Głos Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Tadeusza z Lipego Lipskiego...*, 1791, nlb.). Król jednak dyplomatycznie odmówił, zaś projekt Lipskiego choć został wzięty pod obrady, nie wszedł w ogóle pod głosowanie.

Stopniowo jednak liczba wystąpień malała, obniżał się poziom głosów i polemik, a wystąpienia na miarę Kołłątaja już się nie pojawiły. W tym czasie

ukazało się m.in. *Dwanaście listów przeciw „Poparciu uwag nad życiem Jana Zamoyskiego” w różnych materiach politycznych podanych* stanowiących pochwałę wychowania zakonnego. *Narzućmyż duchownym szkoły, a intratę szkolną obróćmy na wojsko, będzie to znakiem poważania, a nie uciskania duchownych, i my milion dochodów niewątpliwych otrzymamy* – apelował autor pisma (*Dwanaście listów...*, 1954, s. 457). Pojawiały się też pisma gorąco wspierające Komisję jak np. radykalna w tonie broszura *Polak w czui, prawdy podszytej*. Autor atakował w niej duchowieństwo, wskazując m.in. na jego deprawację oraz skłonność do cudzoziemszczyzny przejawiającą się w lansowaniu nowomodnej, kosmopolitycznej edukacji (Hulewicz, 1949, s. 440; Konopczyński, 2012, s. 407).

Warto też na koniec przytoczyć fragment zaczerpnięty z dzieła Franciszka Salezego Jezierskiego, jednego z najwybitniejszych i najradykalniejszych publicystów tego czasu. W 1791 r., już pośmiertnie, ukazały się jego *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*⁷. Utwór ten, nawiązujący do wzoru słownikowego, miał w zamyśle autora pełnić szerszą rolę, bowiem dobór i treść haseł służyły formułowaniu opinii o świecie (Kostkiewiczowa, 1991, s. 133). Jednym z haseł była „edukacja”, o znaczeniu której tak pisał Jezierski (1952, s. 153): *Rząd narodu każdego, jeżeli się zatrudnia o swoją obronę i swoje bogactwa, o swoją sprawiedliwość, powinien mieć za najokazalszy obowiązek, aby wychowanie i ćwiczenie młodzieży było dobre, mało na tym, ale choćby było najlepsze, jednakże żeby nie z czyjej inszej woli, tylko z rządu i powagi krajowej*. Swym wystąpieniem Jezierski wspierał Komisję Edukacyjną i jej działania, choć nazwa samej Komisji nie jest wymieniona.

ZAKOŃCZENIE

Można się zastanawiać, jaki wpływ na opinię społeczną miały wystąpienia publicystów końca XVIII wieku. Znalezienie odpowiedzi z braku wystarczającej ilości danych nie jest jednak możliwe. Na pewno czytywano druki ulotne, gazety czy większe utwory, jaka była jednak skala tego zjawiska i jaki wpływ słowo drukowane wywierało na umysły ówczesnych ludzi, trudno stwierdzić. Można chyba jednak przyjąć, że publicystyka przyczyniała się do kształtowania atmosfery towarzyszącej obradom sejmowi oraz formowania poglądów, zwłaszcza niezdecydowanej części społeczeństwa polskiego. Zapewne miał rację Władysław Konopczyński (2012, s. 540), który stwierdzał, że *literatura polityczna XVIII wieku, mimo panujących w niej rozbieżności, wykształciła ten myślący patriotyzm, który stał się osią kryształicyjną dla inteligencji następnych pokoleń, a stopniowo, poprzez inteligencję, dla całego narodu. Wygórowały w niej kolejno dwie idee: państwa i narodu*.

Prześledzenie publicystyki towarzyszącej obradom Sejmu Wielkiego i poruszanych w niej wątków edukacyjnych dostarcza niezwykle ciekawego materiału. Pozwala bowiem dostrzec, jak znaczące i ostre były podziały światopoglądowe

⁷ Dzieło to ukazało się już po śmierci autora, który zmarł w lutym 1791 roku.

w ówczesnym społeczeństwie polskim, jak silnie zakorzenione stereotypy i przyzwyczajenia. Widać to na przykładzie kwestii, które były dyskutowane i które wywoływały największe kontrowersje, takich jak np. ocena działalności Komisji Edukacyjnej czy wybór modelu wychowania. Podziały na zwolenników i przeciwników Komisji Edukacyjnej pokrywały się przeważnie z podziałami politycznymi, przynależnością ich autorów do stronnictwa konserwatywnego i stronnictwa reformy. Zwolennicy Komisji mieli bardziej postępowe poglądy na wiele kwestii społecznych, takich jak oświata ludu, asymilacja Żydów czy reforma sposobu kształcenia kobiet. Upadek Rzeczypospolitej przerwał działalność Komisji Edukacji Narodowej, zahamował naturalny rozwój szkolnictwa i myśli pedagogicznej. Pozostało jednak dziedzictwo, do którego powracano w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

[Baudouin de Courtenay J.] (1788), *Poparcie uwag nad życiem Jana Zamoyskiego z Roztrząsaniem pism, które się z ich powodu ziawiły* [Warszawa: Michał Gröll].

[Burtymowicz M.] [1789], *Reforma Żydów*, b.m.w., b.w.

[Jeziński J.] [1788a], *Proiekt seymowy z Autora Zgoda y Niezgoda wynikaiqcy*, b.m.w., b.w.

[Jeziński J.] [1788b], *Zgoda y niezgoda z Autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. Roku 1788*, [Warszawa: Michał Gröll], <http://cyfrowa.biblioteka.zamosc.pl/dlibra/docmetadata?id=3989&from=pubindex&dirids=4&lp=2978> (dostęp: 25.02.2022).

[Kołątaj H.] (1790), *Prawo polityczne narodu polskiego czyli Układ Rządu Rzeczypospolitey*, cz. IV, Warszawa: Michał Gröll.

[Kołątaj H.] (1991), *Krótką radą względem napisania dobrej konstytucyi rządu*, w: L. Kądziała (wybór i oprac.), *Kołątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czteroletniego*, Warszawa: WSiP.

[Nax J.F.] (1789), *Uwagi nad Uwagami, czyli Obserwacye nad xiążką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana W. Kor.*, Warszawa: P. Dufour, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/260673/edition/246580/content> (dostęp: 2.02.2022).

[Pawlikowski J.] (1788), *O poddanych polskich*, [Kraków]: b.w.

[Pawlikowski Józef] (1789), *Myśli polityczne dla Polski*, Warszawa: Drukarnia Wolna, <https://polona.pl/item/mysli-polityczne-dla-polski,MTE1N-zgxNTU/6/#info:metadata> (dostęp: 10.02.2022).

[Skarszewski W.] [1790], *Odezwa Gallicyanina do Polaków. Roku 1790*, [Warszawa?]: Michał Gröll, <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/8843?id=8843> (dostęp: 15.02.2022).

Butrymowicz M. (1917), *Sposób uformowania Żydów w pożytecznych kraiovi obywatelów*, Warszawa: s. n.

Dębski N.A. (1954), *Mowa przy otwarciu szkół ks. ks. benedyktynów klasztoru sieciechowskiego w mieście Stężycy... miana, Lublin 1791*, w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Dwanaście listów przeciw „Poparciu uwag nad życiem Jana Zamoyskiego” w różnych materiach politycznych podane (1954), w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Głos Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Tadeusza z Lipego Lipskiego kasztelana łeczyckiego, kawalera Orderu Orła Białego na sessyi seymowej dnia 16. Miesiąca Czerwca 1791 miany: o wstawienie się Seymującej Rzeczypospolitej do Oycy S. aby Zakon Jezuicki był do Polskiej przywrócony, [1791], [Warszawa]: Drukarnia Nadworna JKM i Komisji Edukacji Narodowej.

Głos Jaśnie Wielmożnego Jgnacego Siwickiego strażnika y posła wztwa trockiego na sesyi Seymowej Dnia 9. Maja Roku 1791 miany, [1791], [Warszawa]: s. n., <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/11854/edition/1223/content> (dostęp: 31.01.2022).

http://rcin.org.pl/Content/731/Wa51_2760_PAN-I-2829_r1926-nr90_Uwagi-nad-zyciem-Jana-Zamoyskiego.pdf (dostęp: 21.02.2022)

<http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/43292/edition/42733/content?ref=desc> (dostęp: 29.12.2021).

<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/289084/edition/275947/content> (dostęp: 21.01.2022).

<https://polona.pl/item/o-poddanych-polskich,MTMyMjI4Mzc5/2/#info:metadata> (dostęp: 27.01.2022).

<https://polona.pl/item/projekt-seymowy-z-autora-zgoda-y-niezgoda-wynikajacy,MTI3ODE3NDE5/2/#info:metadata> (dostęp: 29.01.2022).

<https://polona.pl/item/reforma-zydow,ODYyNjk0Mjk/6/#info:metadata> (dostęp: 25.01.2022).

<https://rcin.org.pl/ibl/dlibra/publication/53148/edition/35596/content?ref=L-3BIYmXPY2F0aW9uLzE1NjU2L2VkaXRpb24vNDAXNw> (dostęp: 07.01.2022).

Jeziński F.S. (1952), *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosowanymi do rzeczy uwagami objaśnione*, w: tegoż, *Wybór pism*, Kraków: PIW.

Kołątaj H. (1913), *I. Do prześwietnej Deputacji i II. O sprawach moralnych człowieka*, Brody: Księgarnia Feliksa Westa.

Kołątaj H. (1954), *Listy Anonima i Polityczne prawo narodu polskiego*, t. II, Kraków: PWN.

Mowa JWJmci P. J. U. Niemcewicza, posła inflantskiego, na sessyi seymowej dnia 28 maja r.1789 przy obronie Kommissyi Edukacyjnej miana (1954), w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Ofiara eks-jezuitów z własnych swych osób dla Rzeczypospolitej uczyniona roku 1790 (1954), w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Pismo stosujące się do Pisma pod Tytułem: Zgoda i niezgoda z Autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. Roku 1788. Dnia 20 Września, Złe, i dobrze. [1788], s. n.l., <https://polona.pl/item/pismo-stosujace-sie-do-pisma-pod-tytulem-zgoda-i-niezgoda-z-autorem-uwag-nad-zyciem,MTI1NTI5MzM2/3/#info:metadata> (dostęp: 25.02.2022).

Rzewuski A.W. (2008), *O formie rządu republikańskiego*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka.

Staszic S. (1926), *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Kraków: Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Uwagi JW. Bnińskiego [Łukasza], sędziego ziemskiego i posła poznańskiego, na sejmik śródzki poselski, dnia 16 listopada r.1790 przypadający... do roztrząsania podane (1954), w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Uwagi obywatela krakowskiego nad ofiarą, osób pojezuickich... uczynioną r.1790 (1954), w: S. Tync (oprac.), *Komisja Edukacji Narodowej. (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Opracowania:

Bartnicka K., Dormus K. (2018), *The Commission of National Education and its transformation in the years 1773–1794*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. LV.

Bartnicka K., Dormus K., Wałęga A. (2018), *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo IHN PAN, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

Buczek K. (2007), *Hugo Kollątaj i edukacja*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Butterwick R. (2019), *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków: Wydawnictwo ARCANA, Muzeum Historii Polski.

Ender J. (1961), *Sprawy oświatowe w okresie Sejmu Czteroletniego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. IV.

Grześkowiak-Krwawicz (2000), *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Grześkowiak-Krwawicz A. (1991), *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 maja. Maj 1791–maj 1792*, w: J. Kowecki (red.), *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, Warszawa: PWN.

Hulewicz J. (1949), *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, w: H. Barycz, J. Hulewicz (red.), *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa: Gebethner i Wolff.

Jobert A. (1979), *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–794)*, Wrocław: Ossolineum.

Konopczyński W. (2012), *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Kostkiewiczowa T. (1991), *Publicystyka Franciszka Salezego Jezierskiego z lat 1788–791. Z zagadnień literackiej perswazji*, w: J. Kowecki (red), *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, Warszawa: PWN.

Kot S. (1996), *Historia wychowania*, t. II, Warszawa: Wydawnictwo Żak”.

Łojek J. (1959), „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny 1774–793, Warszawa: Książka i Wiedza.

Mroziuk T. (2016), *Wzór idealnego obywatela – republikanina w traktacie O formie rządu republikańskiego myśli Adama Wawrzyńca Rzewuskiego*, „Zeszyty Naukowe Koła Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” r 1.

Pilat R. (1872), *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788–792)*, Kraków: Drukarnia Leona Paszowskiego.

Smoleński W. (1912), *Publicyści anonimowi z końca wieku XVIII. Poszukiwania bibliograficzno-historyczne*, Warszawa: Tłocznia Wł. Łazarskiego.

Woltanowski A., Wołoszyński B.W. (1973), *Komisja Edukacji Narodowej 1773–794*, Warszawa: Książka i Wiedza.

The educational issues in journalism of the Four-Year Sejm period (1788–1792)

Summary

Aim: To discuss educational issues in journalism of the Great Sejm period.

Methods: A historical analysis of source materials.

Results: An analysis of publications and the reconstruction of views on education, school and upbringing during the period of the Four-Year Sejm period.

Conclusions: The political and ideological divisions in the Polish society towards the end of the 18th century become apparent from the analysis of source material. These divisions manifested themselves in the discussion on educational issues, which focused on topics such as the Commission of National Education, the Jesuit restoration, folk education, and Jewish assimilation. The division between the advocates and opponents of the Commission of National Education mirrored the division between conservative and reform political parties

Keywords: journalism, education, schools, the Four-Year Sejm, Jesuits.